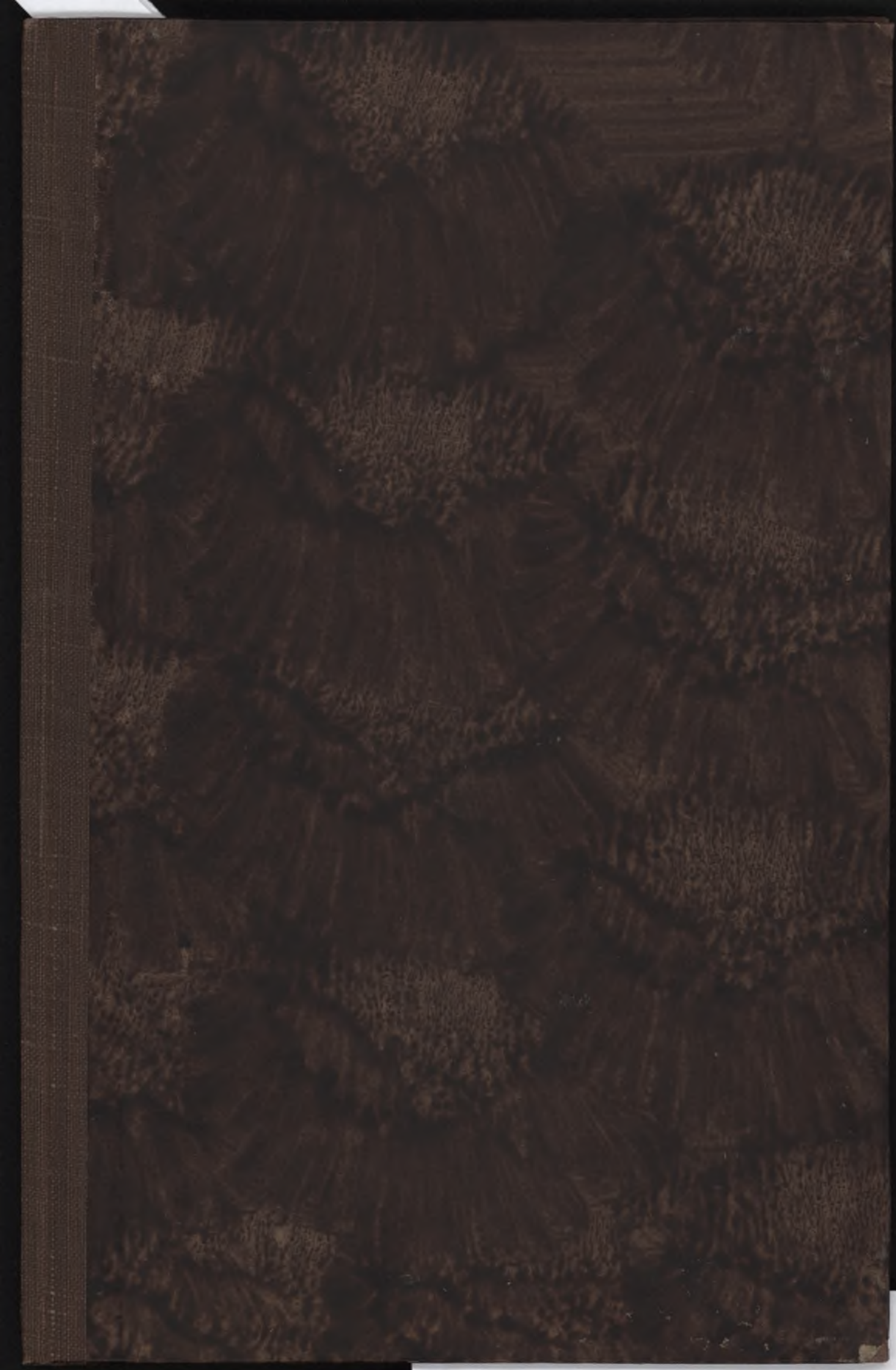
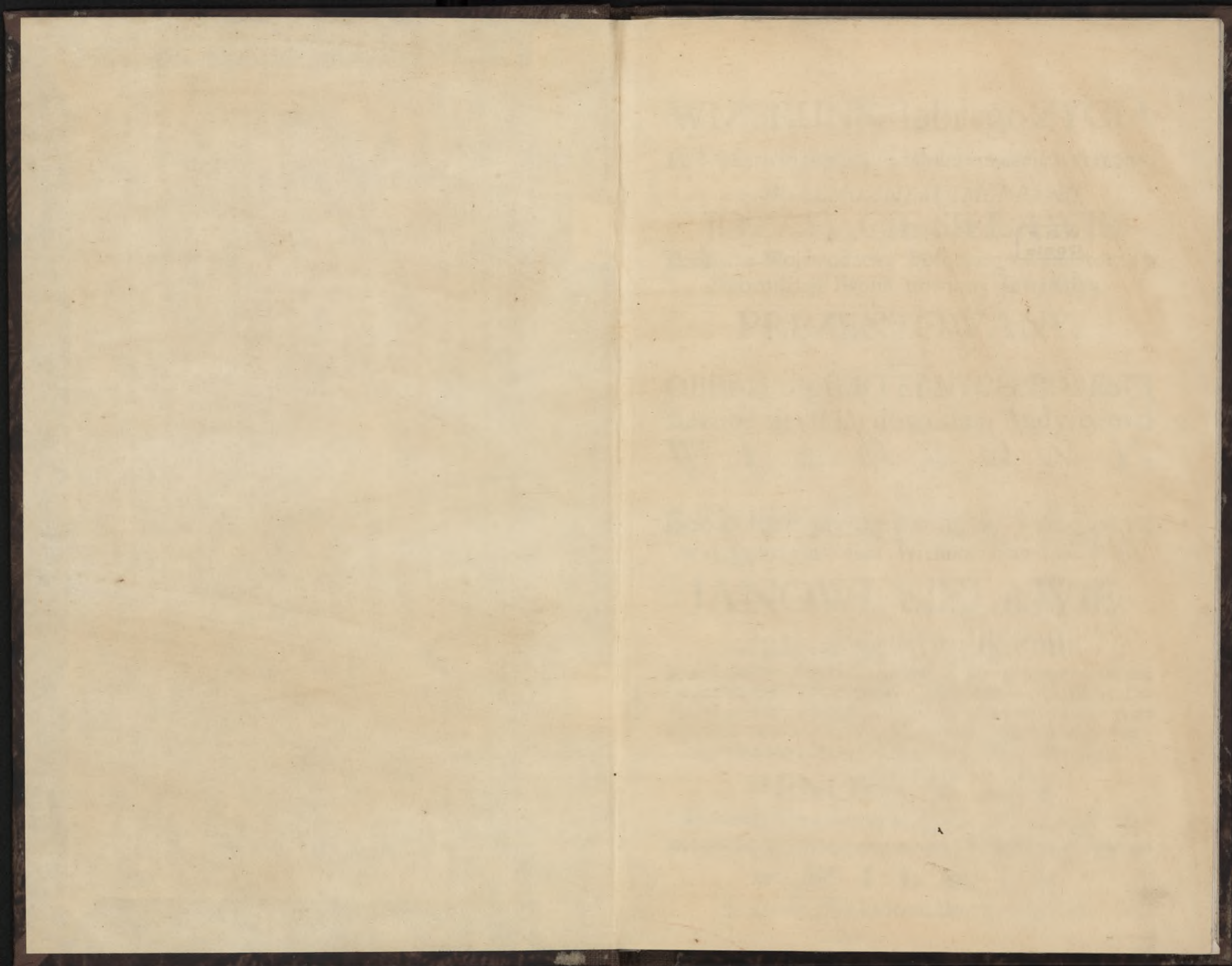






WBP
Opole

2941 st.

WIZERUNK dobrego ZYCIA

Pod śmiertelną umbrą na żałobnym akcie wyrażony,

w WIELMOŻNYM IMCI PANU

JOZAFACIE SIELAWIE

Podśędku Wojewodztwa Połockiego Fundatorze y
Dobrodzieju swoim powinna propensją

PREZENTOWANY.

Oraz

OBRAZ ŚMIERTELNYCH BOLESCI

Kaznodziejskim dowodem Audytorowi
W Y Ł O Z O N Y,

á

Bez koloru jawną pamięcią y obligacją
w dozgonnym życiu Wielmożnemu Imci Panu

JANOWI SIELAWIE

Staroście Zwiłkiemu

Sukcesorowi Fundacyi Kościoła Sielińskiego Oycow Bernardynow, pod
tytułem WERONIKI S. Dobrodziejowi nayosobliwшему dnia 20. Lu-
tego, po pierwszej niedzieli pośtu, nazajutrz w tymże Kościele przez
Xiędza LUDWIKA BYCHOWCA kaznodzieję ordynaryinego Kusto-
dyi Wileńskiej, Zakonu S.F. Obserwantow nieznośnym żalem

RENOWOWANY.

Roku, którego Bóstwo ludzkiej natury Obraz na siebie przyjął 1747.

W W I L N I E

w Drukarni Akademickiej Soc: JESU.

Na Herb Wielmożnych
Ichmościow Panow
S I E L A W O W.



I.
Znak pewny, że port w Niebo pokazała
Na wodzie stojąc, tej Strzeniawy Strzała,
JOZAFATOWI w wodzie życia zbywa,
w Bogu znać żyje gdy żelazo pływa.

II.

II.
Wczas Mars do boju tę strzałę gotuie,
Kiedy ją w wodach Strzeniawy hartuie,
A ztąd Oyczyźnie dowod wysmienity,
Ze nieprzyjaciół precz poydźcie jak zmyty.

III.
Mowcie jak chcecie, że kto tonie z łodzi,
Z Strzeniawy żaden niezginał powodzi,
Lecz gdy Oyczyzna strzał językiem mowi,
Sławą SIELAWOW dobrze się obłowi.

IV.
Dąży ku Niebu w górę z wody Strzała,
Jakby go zawsze za cel sobie miała,
Czyli w dowodzie widocznym stała,
Ze wielce Nieba dla siebie pragnęła.
A gdy się napić z Strzeniawy nie może
Niebo przebija przy swoim uporze.

Na herb Wielmożnych Ichmćiow Panow
B U Y N I C K I C H.

I.
Wieszczkow niech będzie takie omamienie,
Ze Łabędź z śmiercią równe czyni pienie.
A że BUYNICKICH wielce Imię słynie,
Wszak łabędź wodą y w kray świata płynie.

II.
Łabędź gdy życie kończy, jest tej próby,
Ze z świata schodzi bez żadnej żałoby.
Dom zaś BUYNICKICH z tego się weseli,
Ze zawsze chodzi jako łabędź w bieli.

Na złączone Domy Ichmćiow Panow FUNDATOROW.

III.

Strzała y łabędź mają lot w swej mierze,
Już dowod tego że pewne przymierze,
Ptak, strzała z wodą, gdy się w górę wznoszą,
Znać że SIELAWĘ w Niebo z sobą proszą.

IV.

ROZA w purpurze a Łabędź w biśiorze
Ekwał liliiom zabiera w kandorze,
Coż za nowina kiedy nie więdniję,
Pewnie że wody łask Niebieskich leją.
A kiedy przydzie do herbu Strzeniawy,
Woda dla ROZY jest przyjaćiel prawy.



Do

Do Wielmożnego Imći Pana Fundatora.

Wiem Wielmożny Mći Panie Starosto Zwiłski,
Fundatorze y naysobliwszy Dobrodzieju, co po-
wiedział Polityk, sławny skryptor y krasomowca:
Orba suo cultu, nec prope digna legi. Ale się ten Sen-<sup>Vale-
rius.</sup>
sata dowod, barżiey zwał na moy rozum, qui nunquam
capax prodesse, tylko że praconia laudum sola obstrin-
xerunt gratitudine ku Fundatorskiemu Imienioni; a
w tym sequacem honoris oglądając w Tobie, muszę ma-
nifesta favoris signa zdewinkowanym sercem prezento-
wać. Jakoż nie tak effectu, quam affectu, w nieudol-
nym zobligowany kazaniu, non sine sensu doloris
szczupłością słow wyprawdzam dzieło. To prawda, co po-
ważne Kassiodora zdanie otwiera mi pamięć, y niby vivam
Imaginem w Bogu zesłego Oyca twego, od dwoch lat
leżącego pod śmierci umbrą, życziwą rezytacyą wypro-
wadzić każe, bene noti sunt, qui meritis asseruntur,<sup>Cassi-
od. 9.</sup>
& abunde cognoscitur, quisquis fama teste laudatur.^{part.}
Gdzie do poznania Wielmożnego Oyca y Dobrodzieja przy-^{22.}
stępuiąc, oraz ideam meritorum przed się wynosząc, tak
twierdząc: że to z herbowney na Strzenianie strzały, quan-
tū ferro, tantū pietate potens. Albowiem od Oyczy-<sup>Pro-
pert.</sup>
stych wod Wielmożnemu Podśędkowi, dukt zbanwienny ku
Niebu w całym życiu remonstrowała, fecit ad Superos vi-<sup>Sene-
ca.</sup>
am: Y do tego szybkim pociągnęła lotem, że cale w inun-
dancyi kleynotu swego wylał się na chwałę Boską, jakoby
chciał statyczne Seneki zachować prawo, primus est Deo-^{Idem.}
rum cultus, Deos credere; deinde reddere illis maje-
statem suam. Nie było w tym w Bogu zesłego FOZAF-
TA obciążałe serce, onszem z czystych wod, sine macula
pectus,

*Cice-
ro.* pectus, in profluvio pobożność pokazało, omnia enim rerum magnarum à Diis immortalibus principia ducuntur. Kiedy w tey się postawił cnoćie, co honorowi Boskiemu życzyła świętobliwość, z pryncypalnym ornamentem *Sabel:* jego, primaria ornamenta Deo debentur, cujus virtus summa Princeps est, principium, decus & gloria. Więc uprzedzającą chwałę y ozdobę z Fundatorskiej munificencyi, że tak łatwo postąpił, rzecz pewna, iż więcej sobie w Niebie zebrał, niż na ziemi zostawił, za świadectwem *Sido-
nius.* Sydoniusza, quidquid Ecclesiae spargis, tibi colligis; Deo donare aliquid, accipere est.

Naprzód ufundowany Kościół perennaturae gloriae Dei, to laus, & corona, praeium, na wieki bierze honor, gdzie dobra wola, primum intentionis iniecit lapidem, tam *Cice-
ro.* niezbity pobożności utrzymał się fundament: Pietas fundamentum est omnium virtutum. Ze wszystkich cnot jedną wyświadczył, ad spectaculum zbawiennych pozorów, które Boską y ludzką pociągnęły na siebie zrzenicę, tak dalece, iż lapides de pariete clamabunt, gloria perpetuum lucens mansura per ævum. Powtórę że się *Tu-
scul:* exwiscerował ad primaria ornamenta circa decorem domus Dei, to też nieomylnie celebres à Superis odebrał laudes. Nakoniec widoczne dzieł wszystkich in pondere virtutum facta, gdy się przed nim stawia, prawdziwy *3.* plauz Rzymskiego Oratora biorą; gloria virtuti resonat tanquam imago. A na coż więcej Wielmożny Mści Pa- nie Starosto Zwiłski publicznych zaciągać pochwę? ponieważ gloria & honori unus non sufficit orbis? Tobie tylko jako Primicerio Domus nikczemney pracy na ręce składając opus, wieczney obligacyi wypłacam trybut. Nie wchodzę w dyskwiizycję ochoty Twojej, gdzie prawdziwie z poważną umyśliłeś stanąć się generozyą, kiedy inclytą provo-

provocatus famâ, chciałeś wieczny w tym kazaniu mieć dla siebie memoryał. Niemogły bowiem aquae multae extinguere charitatem, w rodowitej Strzeniawie, gdzie Filialis amor, ku Oyconowi niezgaśnięta prezentuje się życzliwość: To prawda, że grotem przeszycie serce, nad nieopłakaną śmiercią najmilszego Oyca, wszakże;

Planctibus in vitam non est revocabile funus,

*Sydo-
nius.*

Nec spectant lachrymas lumina clausa tuas.

Więc na uspokojenie żalów toś sobie za konsolacyą obrał kazanie, w którym obraz Rodzicielski nieudolnym adumbrowany stylem; abys go wiekami na własnym piaślował sercu, z poważnym Rzymian obyczajem, Nobilium Romanorum pueri collo appendebant pixidem, ad cordis figuram elaboratam, in qua quisq; effigiem Patris depictam habebat; ut ita prae oculis habentes, virtutum vestigia imitarentur. Jakoż będąc posłusznym Fundatorskiemu rozkazowi, po wyszłym z druku prototypie, do łaskawego respektu y dobroczynney akceptacyi insynuuje. Nienależałoby w prawdzie mnie się do tey wdawać śmiałości y sub pondere typi, leves extrahere sensus, czym aggrawując Pańskie ręce mogłbym arundineo sonitu na siebie zaciągnąć crisim, elingvis charta loquendo tacet, tylko że *Pie-
rius
lib. 4.* exwinkulowane głosem JANOWYM usta, od serca Fundatorską dobroczynnością, gdy przywołały rękę, za sobą pociągnęły affekt, pignus amicitiae dexteram tetigisse Joannis. W tym odwaga kaznodziejska z licencyowaną stała proklamata, kiedy ipse vox! ipse deserti sonus! exerens promptè modulus loquelae! na Fundatorską kazał pospieszyć ambonę, gdzie musiała z powinną śmiertelnego Autora, stanąć produkcyą, mors nostri gemitus *Sydo-
nius.* lachrymabilis Author. A w tym widząc, że y śmierć w swojej ustała potencji zostawinwszy istny Obraz w Oyconskiej reprodukcji za Sukcessora:

Vivam, non moriar, quis me non vivere credet?

Dum pro me vivet FILIUS alter Ego.

^{Vel-} Już tedy Wielmożny Mści Panie Starosto, Fundatorze y
^{lejus.} Dobrodzieju, muszę z Oycowskiego Portretu lubo przy ma-
lowanym kazaniu, wziąć transkopiacyą, a Patronymico na
honor Oyczyści abrysem Wielkiego Scypiona pokazać w
Oycu Twoim, który też kwalifikacye na zaszczyt Wieko-
pomnego Imienia zostawił, Vir omnibus dotibus in-
gentiq; dignitate & meritis conspicuus, qui nihil in
vita sua pro Republica, nisi laudum, aut fecit, aut di-
xit, ac sentit. Zaczynam gdybys te po wieki zgodnych
czynow, y heroiczych dzieł, bez odmiany nosił na so-
bie wyobrażenie, twierdząc z dedukcyą pisma świętego:
Mortuus est Pater, & quasi non est mortuus, si-
milem enim post se reliquit Filium. Z Podśędka
Wielmożnego w Wojewodztwie Połockim non sine ca-
pite decus, z Pelikana w Macierzyńskich piersiach krew
rodowitym purpuryssiem wyraża zacność, Matremq; Pa-
tremq; aspice! talis eris, qualem miraris utrumq;.
Co gdybyś rzetelniey pokazało, Fundatorskiemu Imienio-
wi od całego Zakonu szczegulna demissya uniwersalną
Remonstruie propensyą

Wielmożnemu Wmć Panu
DOBRODZIEJOWI,

przez X. L. B.

K A Z A N I E,

In imagine pertransit homo; Psal: 38.

Niezdami się w życiu ludzkim
długiego wieku centuriami liczyć obraz-
ki, które z rąk do rąk, z miejsca na miey-
sce transportować się zwykły, *in imagine*
pertransit homo. N.N. ledwo co rąk Boskich delinea-
cyą *copiatim* z postury człowieka uczyniła rozmiar,
creavit Deus hominem ad imaginem suam, alie wnet ten- ^{Gen:1.}
że na słabym gruncie portret w cień wysmienite prze-
mienił kolory; z prostey niejako materyi do swego
się obrocił blocka, *Deus creavit hominem, imaginem su-*
am fecit illum, & iterum convertit illum in ipsam: mowi ^{Eccl: 17.}
Eklezyasta. Jakoby chciał wyrazić: z czego on wzię-
ty, to też mu y życie odebrało, z czego pierwsza w a-
brysie położona kreska, z tego ostatni kres śmiertel-
ności nastąpił, *mors ultima linea rerum.* Od kogo da- ^{Horat lib. 1. Epist:}
ny za ręce, na te też przyszedł ręce, *& iterum conver-*
tit illum in ipsam. Ale nie tylko od pierwszego, lecz
do ostatniego, Moyżesz opisując *Genesim*, w wszyst-
kim dał subkrypcyą, że żaden obrazek nieposzedł
ręką, y w setno-tyśięcznych latach niedługowieczne
dzieło, *genuit, genuit, genuit filios & filias, & mortuus est.*
Trudno wyrozumieć w sekretnych adinwencyach
spofob, któryby wiecznością dla siebie ludzkie zacho-
wał wyobrażenie, bo jeszcze ta sztuka nim na no-
gach stanie, już śmierć z nog zwala; jeszcze żywych
niepokaże kolorow, á już umierać zaczyna, jeszcze
niezna zkąd począć, á już się ku końcowi bierze, zgo-
ła

ła, pierwey utnie, niż nadtoczy szczupłego w sobie
 stanu, *vita hujus principium, mortis exordium est, nec pri-*
us incipit augeri aetas nostra, quam minui, przypatruje się
 S. Ambroży Święty. Takci y Wielmożny w Bogu ze-
 l. 2. de Voc: szły Jmć Pan JOZAFAT SIELAWA Podśędek Woje-
 wodztwa Połockiego zasługami zaszczycony, zacno-
 ścią y honorem wyniesiony, Oyczytym intereffom
 akceptowany Urzędnik, lecz ta dopiero rybka upły-
 nęła zmierzwszy do portu wieczności, w śmiertel-
 nych będąc utęskniona pragnieniach, *Computrescent pi-*
 If: 5^o *scas sine aqua, & morientur in siti.* Mowi Prorok. Oto po
 zapustnych rozpuściach swobodną świata dyssolucyą
 ściśle krępują powrozy, skrepowawszy do fatalnego
 spuszczenia wondolu. Po uciechach lament smutkiem
 konkluduje wesele, *extrema gaudii luctus occupat.* Po
 zbytecznych karnawałach wywędzoney abstemii
 przed oczy stawia się szczepy, po krotofilach y żar-
 tach prawdziwie wyrok nieomyłney śmierci na popio-
 łach trupich głów zapisuje memoryał. *Pulvis es, & in*
pulverem reverteris. To pewnie, że już z postem, kiedy
 o Sielawach materya, day Boże, gdyby y po zapu-
 stach, było wszelkiego nieszczęścia. Strażny przy-
 kład kiedy śmierć rybitwa bierze na się funkcyą, y ni-
 by to na pierwszych lodach śliskiey natury, słabey
 konstytucyi, zkrzepniałey komplexyi, rozpościera
 tryhubice, nie bez zguby wieku; matnie, nie bez forte-
 lu y kręcielstwa na długie lata, skrzydlaste niewody,
 nie bez zawodu miłego życia, *mors piscatorem, agit*
sedulum, vafrum, inquietum, & nonnunquam irritò jactu
 Comm: 2. *per undas vagatur,* uważa Sandæus. Ma bowiem ona ha-
 czystą wędę, gdzie nie jedną z dobrym okiem ciągnie
 do siebie rybkę, *sicut pisces capiuntur hamo, sic capiun-*
 tur

tur homines in tempore malo, mowi Eklezyastyk, a siedm- Ecclesi: 9.
 dziesiąt czytają: *Uti pisces tenentur in retiaculo malo.*
 Na taki nieszczęścia przyszedł połow z niemałym
 nas wszystkich zalem Wielmożny JOZAFAT SIELA-
 WA, tak dalece, iż trudno wyrozumieć barczyfstej rę-
 ki siłę, gdy go rozryfowała, rozplatała, ba życie ode-
 brała, ledwo tylko pamięć w życzliwych zostawiła
 fercach. A tak człowiek niby to jedne obrazkowe
 dzieło, *imago enim est opus:* według Sapienta, na sztych Sap: 13.
 śmierci trafiwszy, roznaża po świecie słabe kartyny,
 na dychtownych papierach, na białych pargamin-
 kach czarney żałoby wykładając cienie. Czyto linto-
 wne z akkomodacyą fortuny tufze, czyto subtelne gra-
 bsztychu ułożenia, czyliteż, grubiańskie od radła gra-
 dyrunki, wszystko zanie idzie, w rowney randze
 przemija, *in imagine pertransit homo.* Hebrayczyk czy-
 ta: *in umbra pertransit homo.* Za kimże się ta cma nie
 wlecze, y kogo do grobowey nieprzyciągnie ciemno-
 ści? o czym Husseyki Pacyent: *Obscurent eum tenebrae,*
 & *umbra mortis.* Ma bowiem śmierć wielką chciwość Job c. 3.
 tych obrazkow, ale bez poszanowania, lekce ważąc
 sobie głożuje, smaruje, z błotem miesza, nogami tra-
 juje, depce, drze; wyćiera, z kąd zważa wspomniany
 Sapient: *Supervacuitas enim hominum hæc advenit in or-*
tem terrarum, & ideo brevis est illorum finis. Tenci to Sap: 14.
 nieszczęśliwości koniec spotkał Wielm: JOZAFATA
 SIELAWĘ Fundatora y nayosobliwszego Dobro-
 lzieja ubogich Minorytow na tuteyszym mieyscu: a-
 le choć mgła z herbowney Strzeniawy przynosi wil-
 goć, nie małą dlaż gorzkich czyniąc defluitacyą, je-
 lnak jak we zwierciadle w tey się przejrzyć możemy
 powodzi, że wszyscy umieramy, y jak wody upły-
 wamy

wamy bez nadziei powrotu: *Omnes morimur, & quasi aquæ dilabimur, quæ non revertuntur.* To zaś honor nie bez chwały, cnota nie bez sławy, w ktorej heroiczna pobożność wiekopomną zostawiła pamiątkę, to jest okup narodu ludzkiego, podobieństwo z podobieństwa, twarz z twarzy Zbawicielowej, żywemi kolorami na płotnie Weroniki S. adumbrowaną, nie ręczną, ale główną robotą od samego Chrystusa zintwentowaną, a Wielm: w Bogu zeszły Podśdek Wojewodztwa Połockiego z Fundatorskiej munificencji chciał to jako naydroższy złota minerał na ręce ubogich Minorytow złożyć *Caput ejus aurum optimum*, y wiecznemi czasami kredytować. Pod tym tytułem główną założył strukturę honorowi Boskiemu, *super caput ejus erat titulus.* Ta głowa lubo Wszechmocna przedwieczney dyspozycji, jednak nie mocna, zbita i kłota y zboląła, *usq; ad verticem capitis non est in eo sanitas*; we krwi zboczona, przeniknęły ją ciernie, oczy zsiniały, twarz nabrzmiała, usta czarne, języki zdrętwiały, zgoła *imago doloris* w Fundatorskiej prezentuje się Bazylice. O tey ci to głowie, tey, życie WJOZAFATA pokłoniło się! Przy tey głowie on serce złożył, a głowę położył. Zkąd materya do dalszego kazania, że Wielmożny w Bogu zeszły JOZAFAT SIELAWA Podśdek Wojewodztwa Połockiego wizerunek na sobie życia dobrego pokazał, kiedy nam obraz śmiertelnych boleści zostawił. *Ad M. D. G. Ave MARIA.*

Gen:2. Stawi się nam przed oczy od początku stworzonego człowieka, nie jakiś kwadragezynał, czyli dni popielcowe, alboliteż passye krwawey dyscypliny nie bez passyi ferca, z kary Boskiej pochodzą

na

na narod Ludzki, *formavit Dominus Deus hominem de limo terræ*, a jako siedmdzieśiat Tłumaczow czytają: *Formavit pulverem de terra*, y ztądto widzę pochodzi, kiedy wzgarda człowiekowi zapluie oczy, to pospolitość plwać na ziemię a nie w Niebo. Jeśli komu rannkor zawziętości uymie sławy, tak przystoi nikczemnym prochom być na celu szumnych Akwilonow, *formavit Dominus Deus hominem de limo terræ, pulverem de terra.* Jeśli się zaś zagęszczają choroby, a w nich niedostatki, trybulacye, wszakże to wszystko z ziemi rodzi się, *maledicta terra spinas & tribulos germinabit tibi.* A daymy to, że y śmierć Pani, choć ślepa, ale przezorna, już ona szyi nie złomie, kiedy po karkach ludzkich jeździ, *& ecce equus pallidus, & qui sedebat super eum, nomen illi mors.* *Apoc:6* Zkądże to pochodzi, że śmierć piechoto nie idzie, podobno ze złego plemienia, *formavit Dominus Deus hominem de limo terræ, pulverem de terra*; przecież życzyłby kto sobie w lepszym zostawać szczęściu? y poważnieyszym generacyi swojej jaśnieć minerałem, aż stawa z pozorną racją Hieronim S. *Ut intuens homo metallum corporis sui, inveniat nihil eò esse vilius, nihil humilius, nihil omni injuria subjectius, & sic homo de sua origine gloriari nequeat, erubescere autem possit.* *Ep: 7. de virt. erf.* Aby człowiek patrząc na kruszec czyli obraz ciała swego dośzedł, że nad niego nie podlejszego, nie niższego, nie pokorniejszego, nie wzgardzeńszego, nie wszelkiemu nieszczęściu sposobniejszego, a tak barżiej mu się wstydzic, niż chlubić należy z mizerney w sobie postury. Do kaźdey biedy człowiek, do przypadku człowiek, do wszelkiego utrapienia człowiek, *gloriari nequeat, erubescere autem possit.* Wszystko to śmiechu godzi, co z ziemi wychodzi, a z bolem przychodzi, kiedy

B

fortuna

fortuna y szczęście, co godzina grając w śmiertelne
 piaski, czas klepsydrowych wyznacza profzkow, *ho-*
mo fortunæ ludus, morbi ac temporis ludibrium, napisał
 Trismegistus. Jakoby prezentując ziemianom w prę-
 tce następujące podziemne, *formavit Dominus Deus ho-*
minem de limo terræ, pulverem de terra. Coż to jest? jeżeli
Eccl: 2. *imago doloris, cuncti dies ejus doloribus, & ærumnis*
pleni sunt, mowi Mędrzec Pański. Czyli imay go! chwy-
 tay! łapay! jako zbankretowanego dłużnika, *debitum*
enim naturale mors est, hominibus ab initio impositum,
San- dochodzi Sandæus. Ktożby tedy szukał w popiele zło-
deus ta, ponieważ człowiek z błota, *formavit Deus hominem*
lib: 2. *de limo terræ, pulverem de terra;* podnieście się mizerny
Simb: 2. profzek do gory szczęścia, lecz potym impetycznie
 na ostatnią dobitkę o ziemię rzuci przeciwny wieher,
quidquid in altum fortuna tulit, ruitura levat. Ba owszem,
 tak go niepomyślny sukces w garści ściśnie, że ledwo
Fau- piśnie z ostatnim technieniem: *O spes! o hominum fallacia*
stus. *vota caducum.* O jak wielka bolow okazyja, niezwy-
 czayne w sobie komputuje defekta, *mors dolorum dolor,*
De fac: pass: *& omnium congregatio dolorum,* otwiera reflexyą Dro-
S. An- goostienfis. A z niey medytuje Anzelm S. zważając
selm: *in* *med:* *nieszczęśliwości upadek, hodie venimus à patria in exi-*
lium, à visione in cæcitatem, à jucunditate immortalitatis ad
corruptionem mortis, misera conditio, gravis dolor, grave
damnum, grave tormentum. Ciężki to bol, kiedy z oy-
 czystych granic nakazawszy rumacyą, człowieka u-
 czynią exulantem, tak dalece, iż w ciasnych piekła
 kontach, po obfzernym y rośkosznym świećcie, spokoj-
 nego przytulenia nieznaydzie, miłe oko, co cudne za
 sobą jednym weyrzeniem ciągnęło symetrye, już się
 nie jako w śmiertelne zamienia jamy, *hi oculi sunt mortis*
 locu-

loculi. Slepe glazy fatalnym marmurem przyćiskają
 powieki. Toż samo światowych wesołkow bieśiady,
 częste krotofile, w rozerwaniu melancholii pomyślnie
 dystrakcyę, choć się zdaje, że śmierć grać na noście
 nie będzie, aż na smyczkowym przewoźie ze łzawey
 powodzi mizerna wypływa zrzenica; tak ludzkie go-
 nitwy w tanecznych cyrkułach fus do wieczności
 czyniąc, ustawicznego nieszczęścia odprawują salty,
Continuus est in via ad metam corruptionis cursus, ut ad
punctum circulationis, mowi Sandæus. Czy się to na tym
 załstanowiły ludzkie uciechy? y czy już koniec zna-
 laży przy weselu smutkow, któreby większey nie-
 przyniosły alteracyi? słucham, jak melancholizuje Ber-
 nard S. *Anima mea, quis erit ille pavor, cum dimissis omni-*
bus, quorum tibi præsentia jucunda erat, sola ingredieris i-
gnotam penitus regionem, ubi occurrentia catervatim teter-
rima monstra videbis, quis tibi in die tantæ necessitatis suc-
curret? quis tuebitur à rugientibus præparatis ad escam?
quis consolabitur? quis deducet! Duszko moja, co tam za
 strach będzie, kiedy opuściwszy wszystko, cokolwiek
 miłego było, sama poydziesz w nieznajome kraje,
 gdzie zachodzące kupami straszne larwy obaczysz,
 ktoż cię w dzień tak wielkiej potrzeby ratować bę-
 dzie? Kto od lwow gotowych na pożarcie bronić? kto
 cieszyć? kto cię prowadzić będzie? zaiste czas pełny
 trwogi oplakaną ściśnie kondycyą, napelni gorzko-
 ścią strapione serce, zewsząd okrutny w płaczu y stra-
 chu lament, *crudelis ubiq; luctus, ubiq; pavor.* Coż są gro-
 bowe pieczary? co okropne pod cieniem śmierci ja-
 skinie? jeżeli nie we łzach potniejące facyaty, kalwa-
 rye, czaszki, gnaty, *spelunca horrifico pænarum exercita-*
luctu. Jeżeli Archytas z twarzy poznał człowieka,
 facies

San-
 deus
 lib: 2.
 Simb:
 93

Vir:
 lib: 2.

Stroz
 fili.
 Archy-
 tas Py-
 thagor

*facies dicitur quasi faciens notum, już pewna, co czło-
 wiek, to notabene, paragraf śmierci znamionuje, y który
 choć się być zda na pozor kształtney urody, pochle-
 bne objektum, wszakże, est facies testis, quales intrinsecus
 estis, jest to wor gnoju, pełny robactwa nadziany plu-
 gawstwem, mizernym życia okryty uciśkiem, homo
 est uter stercorum, saccus vermium. Słowem, jedno nie
 człowiek, de limo terrae, pulvis de terra. Zkąd słusznie
 mowi Chryzostom S. Quando dicimus: Homo nihili, homo
 terra, homo cinis, ab eo, quod est deterrimum, illum vocamus.
 Kiedy mowiemy, człowiek nie, człowiek ziemia, czło-
 wiek popioł, od niego też co gorszego pochodzi, tym
 go mianujemy. Poydźmyż od tego obrazu do wi-
 zerunku dobrego życia, które na sobie remonstrował
 W. w Bogu zesły Imię Pan Podśedek W.P. zaiste przy-
 chodzą mi na pamięć słowa Berchoryusza, który na-
 pisał: Imago designat virum perfectum, bonis & gratiis, &
 virtutibus compositum, & donatum. A to tak, że w Bogu
 zesłym świętey pamięci W. JOZAFACIE ad vivum
 te kolory cnot y doskonałości nam się dziś reprezen-
 tują; zachęcając animusz pobożności incytamentem
 w spektatorach, Majorum imagines sunt incitamenta a-
 nimi. Kiedy od sędziowskiego krzesła w Wojewodzt-
 Połockim zostawił nieśmiertelney cnoty decyzyą, ju-
 sto si morte praecupatus fuerit, in refrigerio erit. Albowiem
 nie już fatalne cyprysy, lecz tryumfalne palmy
 na pierwszym froncie przed śmiercią zasadzić umy-
 ślił, justus ut palma florebit. Jakoż nazajutrz po niedzie-
 li palmowey w poniedziałek odciął gałązkę życia,
 czyli przeciął, rozdzielił duszę z ciałem pod nogi
 głowie Chrystusowey, praecisa est velut à texente vita. z
 drzewa żywota owoce cnot świętych zebrał, ascendā in
 palmam*

Tri-
megi-
stus.

Hon:
1. Ep:
ad
Habr:

Bercho-
rius de
Imag:

Seneca
Ep: 64.
Anal.
Thomo
1.

Sep: 4.

Is: 38.

palmam, & apprehendam fructum ejus. Heroicznemi a-
 ktami, Chrześciańskimi akcyami, pobożnemi postę-
 pkami doskonale się postawił rozmiarem dni świę-
 tych, Palmares posuisti dies meos. A daymy to, że śmierć
 silnego y pilnego dołożyła starania; securis ad radicem
 arboris posita; przecięć nie sprochniałego w dziełach
 pobożności wynaleść niemogła, owšem na dobre, y
 częste cnot świętych natrafiła przymioty, Homo ar-
 bor, & opera hominis fructus; mowi Augustyn S. Umarł
 ten Pan dnia dwunastego kwietnia, niezdami się, aby
 kwiecień przez złożone anagramma był Wiek Cień,
 y zamknąłszy żałobnemi frankami obraz W. JO-
 ZAFATA, nie miał odstłonić Kwietney niedzieli, Apri-
 lem memorant ab aperto tempore dictum; bo gdy mu się
 ziemia do grobu otworzyła, słońce przed wrotami
 Weroniki świętey stało, resplenduit facies ejus sicut
 sol, do którego życie całe kierując, przez serdeczne
 żądze gdy obraca zrzenice, quando veniam! & apparebo
 ante faciem Domini? ut pie credendum, nieomylną odebrał
 relacyą, y deklaracyą: Videbitur Deus Deorum in Sion.
 W ten czas kandorem zbawienia zakwitnął, refleurit
 caro mea in spe. W ten czas kwieciły, z abundancyą fru-
 ktyfikujących uczynków do śmierci się zbliżył, in-
 gredieris in abundantia sepulchrum, & sicut infertur acer-
 vus tritici in tempore suo. Przetoż żyjący z Bogiem, a
 ożywiający Fundatorską Annoną ubogich Minory-
 tow, W. Podśedek, drugi Egiptu Jozef JOZAFAT
 SIELAWA, do którego ściągają się Litewska Prowin-
 cya jako do szczodrobliwego Prowizora, venit cuncta
 Egyptus ad Joseph dicens: Da nobis panes, gdzie prowi-
 dująca prawica dobroczynną Tibuliusza utrzymuje
 maxymę:

Mat:
3.

S.
Aug: 1.
2. c. 36.
de
Serm:
Dni in
mont:

Ovi-
dius.

Job
cap: 5.

Gen:
47. N
15.

Tibul:
Eleg. 1.
lib: 1.

- - - *Ego composito securus acervo
Dites despiciam, despiciamq; famem.*

Isaie
3. 7.

Bud. 9.

Cant: 3

Septu-
aginta

Pont:

Ælia-
nus 1.
16. 6. 5.

Jakobyto *in abundantia sepulchri* Pańską szczodrotą chciał wyrazić, że Prorocka indygenca w tym szwan- kować będzie, co przed się w szczupłej wzięła kary- styi, *in domo mea non est panis*. Kiedy ostatniey woli dyspozycją w WW. SUKCESSORACH pobożną postą- pił *annone, sic igitur commodam annonam sequamur*. Więc tedy przy głównej S. Weroniki fundacyi, wie- czna pamiątka od ubogich Zakonników Wielmożn: Podśędkowi czyli Justynowi rośnie, *in memoria æterna erit justus*. Kiedy pełna w JOZAFACIE roztropność, prawie głową Nieba doszła, gruntowną ułożywszy racyą, że ta głowa, o ktorej Oblubienica Pańska: *Co- mae capitis ejus elatæ palmarum*, a jako siedmdzieśiat czy- tają, *colliculi tumuli*. Zaden taki o włoszek nie stracił zbawienia, który za Pańską głową tryumfalne nad śmiercią odbiera palmy, *colliculi tumuli elatæ palmarū*. To jest, y w fatalnych popiołach palmowy kwiecień, czyli w purpurze Krwi JEZUSOWEY złota głowa różami akomoduje lice, *præradiat caput auricomum, ro- seusq; per auras it decor*. Niegdyś Krolewie Indyjski, o- czym *Ælianus*: zmarłego Oyca prochy w rozerznię- tey sobie mieczem głowie pogrzebł, żywych memo- ryatów stawiając przed oczyma *simulacrum*; lepszego zażył sposobu w Bogu zeszły JOZAFAT, kiedy śmier- ci swojej prochy w głowie Chrystusowej cierniową koroną rozrytey deponował. *In Christo morientium urna*. W Chrystusie umierać, grob sobie nagotować, toż samo jest, co do wiecznego przysposobić się ży- cia, *vivo ego, jam non ego, vivit verò in me Christus*. Ja- koby wcale różany wieniec na głowie Chrystusowej

przy

przy śmiertelnym w Bogu zeszłego JOZAFATA grun- cie, miał zakwitnąć, *floret odoratis, terra benigna rosis*, a w tym ostatnie fata na JOZAFATA twarzy, kwiecień po- kazały, & *roseū pubens occulit herba caput*. Y chociażby z okoliczności nieszczęśliwych czasów powiedzieć na- leżało, *tempus putationis advenit*, wszakże natarczywa impetycyą, do tego nie miała przystępu, w czymby przeszkodzić mogła, albo na finalney łasce Pana Bo- ga, albo na omylnym zbawieniu, ponieważ w Bogu zeszły JOZAFAT żył cnotliwie, umarł świątobliwie, a w tym *candida canities in flore*, po kwietnej niedzieli dla duszy raykie wyjawiała florencye. *Flores apparue- runt in terra nostra*.

Eccl: 38. Abrysując kogoś pisma świętego duchow- ny, mowi: że miał dać serce swoje malarzkiej sztuce, *cor suum dabit in similitudinem picturæ*. Szperlaycież dobrze w serdecznych tajemnicach ciekawe oczy, pe- wnie że tam wiele obaczycie kolorów. Już to nie se- kret, że wewnętrzne akcyje lub są pełne jadu, przecieć umodyfikowana daje się widzieć z wierzchu maniera, będzie serce nieszczerym machiawela napełnione wykretem, jednakowoż rzecz na udaniu należy, że to z prostych farb szczera wyrażona dusza. Będzie ob- mierzłe wszeteczeństwem, ale zarzącego się cynobru przystoyny uformuje affekt. Będzie w zmyślonym nabożeństwie niby to niebieski łazur, czyli Łazarz z Abrahamowego łona, alboliteż spadł z trzeciego Nie- ba, a w samey rzeczy łysk połysek farba z kretą malar- ska to perspektywa, jak Niebo od ziemi, tak on daleki od Boga, y zbawienia. Niechże tylko przymiesza się do tego łakomey appetycyi szczęście, aż tu prezen- tuje się, że nie pragnie honoru, nie stoi o promocyą,

C2

rzu-

rzucił fortunę pod nogi, w samey zaś słuszności
 wszystko to przez imaginacyą mixtura na fercu kopi-
 uje, *cor suum dabit in similitudinem picturæ*. Przymowił
 w tym punkcie politycznie Sawedra: *Nulla species, aut*
imago virtutis est, quam non præferant in moribus suis &
verbis, ut fines quos intendunt, & cōmoda sua promoveant.
 Ale coż to pomoże być w dostatnim szczęściu, z o-
 statnią zgubą duszy, z azardem nieszczęścia? *Quid pro-*
dest homini, si mundum universum lucretur, animæ verò suæ
detrimentum patiatur, pyta się Prawda przedwieczna.
 Byłci w prawdzie y bogacz zawołany Panem u
 świata przy obfzernych possessyach, *habes anima mea*
multa bona, in annos plurimos. Miał pieniądze, miał
 jeść podostatku, zadofyć było trunkow, lusztykowa-
 ły zamorkie tokaje, *ede, bibe, lude,* alie on nieszczęśli-
 wego zażywszy aforyzmu, hulay dusza bez kontusza,
 bez sukienki niewinności, przepił sumnienie, jedząc
 połknął zbawienie, nieszczęśliwe po śmierci w piekle
 zębami zadzwoniwszy *requiem, mortuus est dives, & se-*
pultus in inferno. Zkąd słusznie zważając światową ko-
 loryzacyą Ambroży S. tak mowi: *Rogas ad jucundita-*
tem, cogis ad mortem, cibos promittis, tormenta irrogas, vi-
na prætendis, venena diffundis; jakoby chciał wyrazić,
 wszystko to z bolem przychodzi, kiedy *in lapide of-*
fensionis, śmierć żywe farby na grobowym przeciera
 kamieniu, albowiem czym ona delectuje, tym mordu-
 je, czym traktuje, tym truje. Tak *Iosephus* Zydowi
 opisując Xerxesa pompe, wyraził o nim, że miał złote
 łozko, złote krzesło, złote drzewo w głowach stało,
 miasto owocow szmaragdową adoptowane klenody,
Aurea sella Xerxis, lectus aureus, platanus aurea, smara-
gdinis racemis distincta, capiti iminebat, quid Xerxes ex hac
 vite

vite, nisi brevis umbra? Coż Xerxes z tey grandecy?
 pyta się Autor, y samże odpowiada, jedno nie, jedna
 umbra. Siedział na złotym krześle, ale już ośiadł na
 koszu, delectował się na puchach łabędzich w złotym
 łozku, ale już śmiertelną zaległ mogiłę, miał złote w
 głowach drzewo, ale to sęk, kiedy fatalną wziął w łeb
 pałą, która go do grobowey przyprowadziła deski,
sub qua nunc recubas, hac arbore tumba paratur. Arcy
 szpetnie się poślonił, kiedy y złotym niepodparł się ki-
 jem, zgoła, Xerxes choć na gałęź ze wszelkim szczę-
 ściem, *quid Xerxes ex hac vite, nisi levis umbra?* Y toć
 tą nieszczęśliwe umbraculum światowych oślepiło
 Przezorców, że we wszystkich nie nie widzą dobrach;
 niech przy Potentatach obftają godność, sława, repu-
 tacya, honor, prętko uftaną, z dymem y z wiatrem zgi-
 ną, *mox ut honorificati fuerint & exaltati, quemadmodum*
fumus deficient; przestrzega Psalmista Pański. Im bo-
 wiem więcej kto liczy u siebie dymow, tym wię-
 kszym być się poznaje Panem; wszakże *furnosæ imagi-*
nes, tego fortelu rekognoskować nie mogą, iż to *simi-*
litudo picturæ, lis farbowany, wkrótce utraci kolor.
 Mieć malowane złoto, to nie bogactwa, malowanemi
 furtunami nie wiele się spanoszysz, licznym na abryście
 woyskiem trudno się przed nieprzyjacielem stawić, z
 malowanego przyjaciela słabey doznasz szczyrości,
 z malowaney donatywy niewiem, komu korzyść, a
 nacoż to na fercu rysować: *Cor suum dabit in similitudi-*
nem picturæ! Gani takie malowidła Syoński koronat,
fili hominum usquequo gravi corde, ut quid diligitis vanita-
tem, & quæritis mendacium! Miał racyą ubolewać nad
 sobą Forsterus Angielski Comes, który przy śmierci
 swojej kazawszy pokojowe drzwi y okna pootwie-
 rać,

rać, serdecznie zapłakał wołając: *O fallax castrum, quod me trades in perenne exilium!* O obłudne mieszkanie! które mię czynisz wiecznym exulantem, nieszczęśliwa fortoco, że się w tobie od śmierci uchronić nie mogę, niedoświadczona kawaleryo w siłach, że mnie nieprzyjaciółom w ręce podajesz! jakoby w ostatnim życia terminie u Mędrzca Pańskiego słow pożyczyl, w niedostatku zwatloney exklamacyi, *quid profuit nobis superbia? aut divitiarum iactantia quid contulit nobis! Transierunt omnia illa, tanquam umbra.* Bierścież sobie ludzie abrys z ferca, *cor suum dabit in similitudinem picturæ.* Wiem, że na tey tabulaturze szczera się nikiemość pokaże,

Humana cuncta fumus, umbra, vanitas,

Et scenæ imago (& verbo ut absolvam) nihil.

Lips:
in Epi-
taph:

S. Am-
brusio.

Naylepiey Bog Wszechmogący ukształtował człowieka, kiedy w nim pięknych kolorow wyraził akkomodacyą, jako podobalo się Medyolańskiemu Infułatowi, gdy partykularnie do każdego mowi; *pictus es o homo! & pictus à Domino Deo tuo, bonum habes pictorē: noli bonam delere picturam, non fuco, sed veritate fulgentem, non cerâ expressam, sed gratiâ, cor suum dabit in similitudinem picturæ.* Czemuz? bo dzieło Boskie wiecznotrwałe przymioty wynalazło, *non quomodo mundus dat, ego do vobis.* Nie idzie tam kłamliwa expressya, coby zawieść mogła na zbawieniu, ale jako światłość przysła na świat, tak też, światło-niebieskiemi zdobi kolorami, *lux, quæ illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum.* Prętko ten zgaśnie, kto światła Boskiego nie rad widzieć, a barzicy nienawidzieć, *magis dilexerunt homines tenebras, quàm lucem.* Dopieroż jeżeli godne stymy wyobrażenia na widok daje? na coż zgładzać

dzać Boski kolor, albowiem ten obrazek *libera manu,* wszechmocną zrobiony ręką, a do księgi żywota przygotowany.

Karol osmy krol Francuski z urodziwey postury, y wdzięczney symmetryi był mianowany *pulcher,* na którego raz matka zapatrzywszy się z admiracyą zawołała: *Ab! quàm pulcher es fili;* ach synu, jak wszelkiey ozdoby w posturze ciała twego piękność skomportowała przymioty; natychmiast Karol odpowie: *Mater, imago tua sum;* niedziwuy się matko, twoim ja jestem obrazem. Piękna to jest rzecz, kto cnotliwych rodziców wyraża na sobie obyczaje, pięknieysza, kto Boskiego nie traći portretu; zkąd Origenes: *Si es misericors, si justus & sanctus, tunc imago, & similitudo in te est Dei, si verò impius es, tunc abjecta Dei imagine, diaboli in te imaginem suscepisti.* Jeżeliś jest miłościerny, sprawiedliwy, y święty, masz na sobie obraz podobieństwa Boga, jeżeliś niezbożny, tedy odrzuciwszy Obraz Boski, czartowski na sobie wyobrażenie y podobieństwo nośisz. Jakoby chciał wyrazić: ten jest bliski Boskiego zlitowania nad sobą, kto nie jest daleki w miłości y miłosierdziu nad bliżnim, dobrze tam idzie w okolicznościach zbawienia sprawa, gdzie cnota y sprawiedliwa, y prawna, y prawa, nie jest odsądzona od Boga, godzien taki człowiek wielkiego poszanowania, który święty Pański, talentami Chrześciańskiego opatrzony życia; *si es misericors, si justus & sanctus, tunc imago & similitudo Dei in te est;* è contra, niegodzien taki obraz pokłonu, który do wszystkiego złego skłonny, niegodzien uczciwości, który cudowny, ale nie święcony, często się mieni, dziwackie mając na sobie widowiska, raz czarny w okopćiałym sumnieniu, drugi

Origen-
es.

raz blady w utraconey cności, za co go pewnie z piekła rodem kunztmayster oprawi w ramki, *suspendiū elegit anima*, alboliteż w trąbkę zwinie na kole nie-
szczęśliwey wieczności. O pewnież taki cudotworca niepoydzie po rękę, kiedy go diabeł w swoich spo-
nach trzyma, swoje wrażliwzy podobieństwo, *si verò impius est, tunc abjecta Dei imagine, diaboli imaginē suscepit*.

Szczęśliwszy Rytratt na W. w Bogu zeszłym Fundatorze Podśędu Wojewodztwa Połockiego, na-
przód *misericors, justus, Sanctus, imago Dei*. Nie mówię
ja o kanonizacyi, ale też y dobrego niegodzi się za-
mleczć życia, w Wielmożnym JOZAFACIE, który
ztań był szczęśliwy, że był sprawiedliwy Podśędek.
Powtore, był też y miłosierny, bo gdzie decydujące-
go ferworu zamyślał miecz przyćiać, tam miłosier-
dzie załoniło, *miser cordia superexaltat judicium*. Nie-
zadala tam sprawiedliwość rany, gdzie nienawiść o
głowę chodziła, *Clementia tristes obtudit gladios*, mowi
Claudianus; tandem nie mówię ja z pochlebstwa o publi-
czney świętobliwości, ale o pobożności w Bogu ze-
szłego Fundatora, do czego jak rozumiem, że każdy
jest zobligowany człowiek, ba y być powinien, *San-
ctus, justus, misericors, imago Dei*. A że w Bogu
zeszłego Podśędkę czas śmierci nastąpił *in hebdomada
magna*, podobno to było wielkie święto, wielki ty-
dzień, alboliteż wielka noc, o ktorey Poeta: *O nox!
quàm longa es, quæ facis una senem*. Lecz to względem
ciała; względem zaś duszy, tak nieśie Podśędkę fun-
kcyę, aby każdy dzień, był dzień święty świętey spra-
wiedliwości, *in sanctitate & justitia coram ipso omnibus
diebus*; zdaniem Łukasza S. w duszy jak w Kościele,
ornament cnot konsekwrowanych, to miła y ozdobna
Bo.

Bogu ofiara, sanktymonia w Religii, to najpierwsza
moralnego Kościoła facyata, *Templum Dei sanctū est,
quod estis vos*, mówię z Doktorem Narodow. Było się
czemu przypatrzeć w tym Kościele, gdzie niegdys jak
u Atenczykow solenna celebrowała się festywa, fe-
stum amoris, tak y u W. JOZAFATA miłość Boga y
bliźniego, za artykułem sędziowskiej funkcyi, *mise-
ricors, justus, imago Dei est*. Ktoremu przepisanie z
punktow Łukasza S. służy, *Estote misericordes, sicut &* Luc: 6.
N. 26. *Pater vester misericors est*. Przetoż nie ziemskie, ale nie-
bieskie były jego oczywiste, ile kiedy sądził, niebłą-
dził, zbawienne dla duszy dotrzymując prawa, *Benè* Prov: 11.
N. 17. *facit animæ suæ vir misericors*. A nie tylko u niego mi-
łosierdzie na sądach patronowało, ale też przez wiek
cały pod jey dyrekeyą zostawał; ową zachowując E-
wangelisty dedukcyą, *Beati misericordes, quoniam ipsi
misericordiæ consequentur*. Spoyrzał na ubogiego, to też
roztropnie osądził, że lepiej u siebie nie niewidzieć,
byleby w Osobie Chrystusowej mędyka opatrzyć, *dis-
persit, dedit pauperibus, justitia ejus manet in sæculum sæcu-
li*. Nie smucił się on z tego, że dobroczynna ręka po-
kazuje szczodrość, *jucundus homo, qui miseretur*, albo-
wiem ten się na niedostatek skarżyć nie może, kto u-
bogiego wspomóż, *qui dat pauperi, non indigebit*. Ła-
knącego nakarmić, pragnącego napoić, to naybar-
żiej w życiu jego smakowało. Przyodziać nagie-
go, to u niego właśnie, jakoby wdział na siebie Chry-
stusa. Dać suplement więźniowi, często sobie w szczę-
śliwym wieku pozwalając, z jedną proporcją, jakoby
już był predestynowany na wolność Synow Bożych.
Miłe sąsiedztwo, domową czeladkę, y też na ustro-
niu mizernego chłopka, w niezdrowiu odwiedzić, to
E wizyta,

Matth: 25.

wizyta, jakby Boga obaczył, *infirmus eram, & visitastis me.* Przyjść do domu gościa, osobliwie duchownego, to przyjaciel dla niego zawołany, a czas pożądany, jakoby on w domunie żył, kiedy się z Boga bojącą nie zabawił kompanią, jakby nigdy nieśtyśzał, kiedy nie posłyszal w świątobliwych konwersacyach zbawiennej rady; z kąd się onim to prawdziło, co Moyżesz napisał, *non deerunt pauperes in terra habitationis tuæ, idcirco ego præcipio tibi, ut aperias manum tuam fratri egeno & pauperi, qui tecum versatur in terra.* A gdy tak Fundatorskie dobrodziejstwo ubogich wspomagało Zakonników, rzecz pewna, że wdzięczność w serdecznych obowiązana wotach sprzyjać pro tēporalibus sempiterna, od całej Prowincyi y à Patre Luminum, y od Seraficzego światła będzie, *nec multa dies restat itinero ætheream in lucem.* Gdy jeszcze zważam idealne Justyna do Boga podobieństwo, *Justus imago Dei est, & similitudo;* poznaję, że sprawiedliwość tak go na szali ważyła, aby była dusza nie obciążona, ponieważ w zasługach Wojewodztwu Połockiemu, gdy roztropną administrował głową, godny pamięci Ekklezyastyka wyłożył sentyment: *Pro justitia agonizare pro anima tua, usq; ad mortem certa pro justitia.* Ey lepiej umrzeć, byleby sprawiedliwość w incyneracyi zagrzebiona nie była, lepiej skonać, byleby ona od dawnych wieków na pościechę Ojczyzny z martwych powstała; a ztąd sobie Psalmisty wziął Elogium: *Beati, qui custodiunt judicium, & faciunt justitiam omni tempore.* Y na coż więcej zbierać z tego obrazu wzorki, ponieważ JOZAFAT z nomenklatury, nie tylko *judicium*, ale też według etymologii Lirana, *Josaphat idem, quod Cancellarius*, dając wyraźną expresseją, jakoby W. nasz JOZAFAT

FAT

FAT Kancelerską funkcyą zakonkludował życie, bo gdy co mówił, to y pieczętował, życziwe sobie u przyjaćioł kaptując affekta, *Pone me ut signaculum super cor tuum.* Jako zaś Sandæus z swoim zdaniem stosując się mowi, nie mała się w tym życia dobrego może pokazać wyraźność, *vita hominum est varia, ut imaginum in sigillo, mors est cera, cui signum vitæ imprimitur; si Angelū referat, mors Angelū representabit.* W czym jeżeli przystapiemy do kandoru szczyrości między sąsiedzkim towarzystwem, to śmierć na nim Anielską wyćisnęła posturę, *Angelus in albis*, jeżeli dla zacnego w Wojewodztwie charakteru w radach y sentymentach, to *magni Consilii Angelus*, jeżeli z rozlanych wód w herbowney Strzeniawie, to ten Anioł, co rodowitością, y powagą między Sarmatami z SZCZAWINSKICH Familii przeniósł do Połockiey Roxolanii Imię, będąc ukondecorowany honorem od owegoto *ex Antecessoribus ANTONIEGO SIELAWY Metropolity Ruskiego* prawdziwie pokazał się w Wojewodztwie Anioł, *Angelus posuit pedem suum dexterum super mare, sinistrum super terram.* Jeśli zaś od żelaza, na herbowney wodzie cudownie pływającego, *Angelus fortis.* Poydźmyż y do grobu y do pogrzebu, to pewnie, że *Angelus in monumento*, jednoż to o W. JOZAFACIE mówić, co Anioł Pański zmówić: *Vidi te tanquam Angelum Domini.* Ponieważ Aniołowie wpatrzywszy się w twarz Boską, podobieństwem jak z oka wyrwani, *Angeli eorū semper vident faciem Patris.* Takci, y z wyrażeniem, y z wyobrażeniem przez zacność poważnego życia W. JOZAFAT, *justus, imago & similitudo Dei.* Job c.4. znalazł się niepospolity Przezorca u Pacyenta Pańskiego, y poniekaż długo szpekulując tego nie wyjawiał, kto się przed

E2

nim

Sandæus
lib. 2.
Sym: 89
p. 724.

Deut: 15. 11.

Syl: lib. 13.

Ecclesi: 4. 33.

Psal: 105. 3.

Lirano.

nim stawił, *stetit quidam, cujus non agnoscebam vultum, imago coram oculis meis*. Tak pospolicie powiadają, długie niewidanie czyni niepoznanie, lecz kto czego niewidział, y ze skóry niepozna. Pilno się przypatrywał Ezechiel dystryngowanym wzrokiem w extacyczney wizyi, coż obaczył? wyobrazenie, obrazy, *facies leonis*, na kogo spojrz, pozrze, *facies bovis*, zubr tłustey wiary, wytuczony bawół, licencyowaną dla siebie dyspensą, *facies aquilæ*, wysoko bujający orzeł pod słońcem, choć kondycya ni z pierza, ni z mięsa, samego się tyka Nieba, na ktore nie załżył, *facies hominis*, nakształ niby to człowiek między zwierzętami, niewinności runem przyodziana owieczka, a według kształtu, wilk drapieżny, szkodzący cudze dobra wilkołek, *pelle sub ovina, latet mens sæpè lupina*. Nie wyda bowiem z siebie osiet pszenicy, aniteż ze złego zaśiewu dobrego spodziewać się żniwa.

Non dat triticeas spinarum semen aristas,

Vitaq; nec mortem dat malè ducta bonam.

Jakoby według mojej materyi: niepokaze się ten w dobrej miniaturze, u kogo szwarcowane czernidłem sumnienie, *denigrata anima super carbones*; więc to być musi z między ludzi nie ludzkiey manierey człowiek, *stetit quidam, cujus non agnoscebam vultum, imago coram oculis meis*. Siedmdziesiąt czytają, *vidi, & non erat figura ante oculos meos*; będzie ten mądry, kto tropy do figur przybierze, gdyż trudno wziąć ślad u człowieka, choć z doświadczonym Sapieniem, *quartum penitus ignoro, viam viri in adolescentia sua*. Zgoła, figuralnych jego doścignąć niepodobna przymiotow, albowiem same dni życia po ciemnych umbrach tulać się zwykły, *dies sicut umbra transiêrunt, torquentes cor meum*. To już

podobno obraz bez figury, bez kształtu, bez inwencji, *non erat figura ante oculos*. Pagninus wyklada, *non agnoscebam aspectum ejus*. Już tego nikt rekognoskować nie może, co się dawno posmarowało, a nie umalowało. Arabska wersya przeności: *Nec erat spectrum ejus*, że y same straszliwe gnaty, piszczcele, kalwarye, w mortualnych nocach mary gdzieś z lichem w ciemne zawały się lochy, *nec erat spectrum*. Uczony zaś de La Haja, *constitit ante me umbra, seu obscura forma, cujus figuram planè ac distinctè cognoscere non potui*; tak z między siebie zażartowali *in arte liberali* muzyk z malarzem a malarz z muzykiem: malarz na muzyczne instrumenta wniósł inwektywę, *vox, prætereaq; nihil*, a muzyk malarzowi za robotę zapłacił, *Pulvis & umbra*. Darmo się z człowiekiem poznawać, kiedy on włożeniu grobowym, na jedne deponowany bole, eo oczy kole żywym, *stetit quidam, cujus non agnoscebam vultum, imago coram oculis meis, constitit ante me umbra, seu obscura forma, cujus figuram planè ac distinctè cognoscere non potui*. Coż tego za dziw, że wprętce przemijające figury znaku po sobie nie zostawują widoczney statury, krotko te rzeczy opisał doktorskim piorem Augustyn *S. omnis res, quæ finem habet, brevis est*. A daymy to, że niektorzy mieli długą na świecie zabawkę szędziwe prowadząc lata, jako za czasow Lucyusza II. Papieża w roku 1146. we Francyi Karola Wielkiego, żołnierz lat 300. przeżywszy, z potencji tego świata wybił się. Tudzież za czasow Damaza Papieża w Rzymie, zeszło się małżeństwo owdowiałe, mąż, który żon przez życie swoje dwadzieścia mając, przeżył; także żona, ktora od pierwszego do dwudziestego 2. ślubowawszy, nakoniec trzeciego za męża przyięła, spolno-

S. Aug.
in P: 60

Apud Pa-
oletum
serm: 6.
n. 1. lib:
24. c. 16
Valerij
max: 1.
7. Bapt:
Fulg: 1.
8. c. 16.
D. Hier:
tract: 3.
pag: 3.
Ep: 26.

ścią długowieczney konjunkcyi na przeżyte dopilno-
 wać odważyła się. *S. Severus* podobniez sobie w życiu
 lat 300. wyrachował, nim się z tego świata do Nieba
 przeniość. *S. Eutymiusz* po wyexplanowanym setnym
 roku, gorne nawiedził kraje. *S. Alferiusz* w setnym
 dwudziestym roku z śmiercią się przywitał. Przyto-
 żmyż do tego Progenitora naszego lata, który w po-
 cie czoła lat 930. pracowawszy, ledwo go śmierć na-
 tamten świat dla odpoczynku wyprawiła. Znaczney
 szędziwości *Matuzal* 969. lat w sobie widząc, gdy je-
 dnego niedostawało na tym świecie, na tamten po-
 szedł szukać; ale podobno więcej znalazł, kiedy jedną
 wieczność. Zrozumiał to dobrze *Jakub Patryarcha*,
 że y w podtatuśiałym wieku jeszcze się nienaził, krot-
 kie dni dla siebie uznając, *dies peregrinationis meae cen-*
tum triginta annorum parvi & mali, wcale wybrakowa-
 ne w przyznaney dla siebie szczupłości, *sicut calculus*
arenæ, sic exigui anni in die ævi, jak małe ziarnka piasku,
 tak zdrobniałe y niedoyrzałe życie doczesne, gdy się
 z wiecznością łączy, *quia omnis hominis vita, etiamsi mil-*
lesimum annum excefferit, æternitati comparata, brevissima
est. Niechże dopiero dobry będzie *Rachmistrz* kalku-
 luje lat tysięcy, sto, y nadto, przecie wpadnie w kalku-
 lacyą, jednego nie dorachuje się życia, chociaż wielki
 przychod, a mały rozchod względem wiecznego y
 doczesnego czasu. Wieczność bowiem przed oczy się
 stawia, doczesność z oczu unika, tak dalece, iż się jej
 żaden napatrzeć nie może, pod umbrą y żalobnym
 cieniem, *stetit quidam, cujus non agnoscebam vultum, ima-*
go, forma, figura, spectrum, coram oculis meis.
 Chwalebny był zwyczaj u starożytnych *Rzymian*,
 o czym *Valerius Maximus*, że Antenatów swoich obra-

Boll. p.
 320.
 tom. 2.

In Anno
 Celest.
 12. Apr.

Gen: 5.

Gen: 47

Apud de
 La Haje

Valerius
 Max:
 de mor.
 Rom:

S. Isid:
 c. 9. in
 Gen:

2. Para-
 lip: 17.
 Pag:
 Vatabl:
 Menoch

3. Reg:
 22.

Ovid:
 l. 4. de
 Pont:

Idem
 lib: 4.
 Fast:

Quin: za rubryką poważną remonstruje ozdobę, *purpureum*
spargit rosa pulchra colorem. W Domu Jaśnie WW. KA
REGOW nieomylny fortycy szachownica, jako z Kro
low Sycylijskich oryginal bierze, tak też y odważni
Mi- JOZAFATA koronuje, *audeat & celebres capiti imposuiss*
randu- *coronas.* Do tegoż zbliżają Domy poważny
la Val- intytułowane honorem Jaśnie Wielmożnych Wie
mar: możnych GIECZEWICZOW, RAHOZOW, REUTOW
BUYNICKICH, ESTKOW, &c. &c. Zgoła portret JOZAF
TA wyśokie Dwory y honory z poważną do siebie in
Map- trodukują pompą: *Ingredere, & celebres cape, quos spon*
phaus. *demus honores. Effigies majorum in prima ædium parte po*
ni solebant.

O przezacne Altece! naywspanialszey sławy Domy
niemniejszy to y dla was honor, kiedy *in prima ædium*
parte merita & gloria fixa W. Podśędka naszego Do
brodzieja y Fundatora, waszego Oyca y Dobrodzie
ja. Taki niegdyś obraz stanął w oczach Apokalipty
cznemu spektatorowi, ktorego gwiazdzistym do sie
Apoes: bie przywabił splendorem, *habebat in dextera sua stellas*
Ibidz. *septē, wnetze go po okropney żałobie żywą uspokoi*
expressyā, noli timere, ego sum vivus, & fui mortuus. Po
zwolze mi przezacny Audytorze z tych siedmiora
kich lustrow wzięć abrys w Bogu zeszłego Fundato
ra, czyli sprawcę sprawiedliwości; wiem, co powiem
qui ad justitiam erudiunt multos, fulgebunt quasi stellæ in
perpetuas æternitates. Y tak sobie rozumiem, że W. Jo
ZAFAT w tymże świetle naymilsze uznaje dzieci, po
śmierci Oycowskiej nie tracąc opieki, ale ich na ser
decznym łonie piasztuje, za wierne w życiu usługi. W
tym Wielmożny Mści Panie JANIE SIELAWO Starosto
Zwilski, czyli Gracyanie affektow, chociaż cię zo
bligo-

bligowała rodzielińska miłość, *Fili, produc lachrymas*
in mortuum, & quasi dira passus incipe plorare. Bądźże
w tym jednak wyperśwadowany, jako *magni Nominis*
fidus, a pod hasłem JANOWYM gracyalney żałobom
chciey dodać światłości, *ex tenebris major gratia lucis*
erit. Wielmożny Mści Panie NIKODEMIE z Gieczan
GIECZEWICZU Sędzio Grodzki Braławski, *in splendore*
ortus herbownych luminarzow, niezdami się w pośę
pny zachodzić melancholizm, ponieważ pewna do
szła wiadomość o w Bogu zeszłym JOZAFACIE, *ego sum*
vivus & mortuus fui, z objaśnieniem Klaudyana:

Quos ubi per varios annos, per mille figuras

Egit lethæo purgatos flumine, tandem

Rursus ad humanæ revocat primordia formæ.

Claud:
lib: 4.
Ruff:

Niechże y u ciebie żałobne nie mają miejsca chmu
ry, przy łzawych fontanach day fereu serenatę, *claud*
poli fontes, arida corda manēt. W. Mści P. FLORIANIE DMIT
RZE RAHOZO Starosto Kawżański, wiem, co powiedział
Pœta, terrestria sidera flores, że u ciebie między kwieście
mi gwiazdami y gwiazdzistymi kwiatami, dopiero
przykra z wdzięcznych róż, z przyjemnych lilii wy
niknęła gwiazda, *nomen stellæ dicitur absinthii;* Arabczyk
czyta, *nomen stellæ amaritudo,* lzy gorzkie wyciska piołu
nową przykrością A lubo *dulcia nō meruit, qui nō gustavit*
amara, możesz pomiarkowanym attemperamentem o
wych zażyć sposobow, *quæ nectarea dulcedine lactant.* Y
pożyczywszy od jutrenki wdzięcznego frontu, śmiertelnym
cieniom pozorniejszey dodać splende
ey, pulchrior obscuris, aurora intermicat umbris.

Colum:
mel: de
hort:

Apoes:
s. Ara-
bik.

Mant:

Idę ja jeszcze od tych trzech *in Polo Patriæ* lumina
rzow, do czterech plejad, w siedmiorakiej nieutulo
nego płaczu konstellacyi, *habebat in dextra sua stellas*
septem.

Zeno
Veron:

septem. Nie jest to gwałt natury, do czego wrodzona prowadzi miłość, że dziś przy funebrálním akcie, ziemskie Luceory, czyli cory affyftują Oycowi, *velut funereæ faces, in occasus suos, quibusdam deducuntur exequiis*; mówię z Zenonem. Jakoż stawał tu na niskim horyzoncie, *In valle Josaphat* Wielmożna z SIELAWOW MARYANNO REUTOWA Oboznino Województwa Połockiego, nayukochańsza Corko twojego Oycy; gorzkiego morza z oczu tocząc dystryllą, jednakowoż jako cię fortuna do szczęśliwości uczyniła cynozurą, tak przy brzegu Oyczystey Strzeżniawy stojąc, łzawey niepogody uspokoy zamachy. Wielmożna z SIELAWOW TEKLO GIECZEWICZOWA Sędzino Grodzka Braślawka, z Imienia swego *Clan-gor tubæ*, niech żal nie brzmi w uszach twoich, kiedy fatalny daje się słyszeć rezon Oycy y Dobrodzieja, ale jako *Stella matutina in medio nebulae*, wysokich przymiotow poranna Jutrzenka w pośrodek żałobnych kilarow wesełsze na niebie otwieray podwoje. Wielmożna TERESSO z SIELAWOW RAHOZINO Starościno Kawczańska z płomienistym Oycowickim miłości sercem, prawdziwie *Filia cordis*, na gornym ziemskich Bogiń inkorporowana firmamencie, jako jedyna JOZAFATOWEY zrzenicy gwiazda, będąc przy illuminacyi, y pobożności, nie zachodź w przykre cymerye, chociaż śmiertelna w oczach stawi się ciemność, ale przyzwoitą procederow twoich kollustracyą, do wieczney światłości kredensuy najmilszemu Oycowi. Wielm: z BUYNICKICH ROZO SIELAWINA Starościno Zwilka, wypłacał tu doskonałey miłości do pogrzebowego aktu uczynność, oraz w podobnym z gwiazdami paragonujesz światło, jednoistayną cnotę y pobo-

żności remonstrujesz życzliwość, w rowney parze zarejestrowana między niebieskimi luminarzami: *estis bodie sicut stellæ Cæli*, mówię z dedukcyą pisma *Deut: 1.* S. Niechże się tu nie przegraża mściwy Ezechiela wyrok, *nigrescere faciam stellas Cæli*. Wiem, że prezencya *Ezech: 32.* Wielmożney ROZY z obłoczyстых wybije się umbrę, y na śmierci grube nastąpi impostury, jako wszelkimi będąc utalentowana przymiotami, ktorey Junona samym sercem wiernie insynuowała powagę, Kornelia doskonałym administrowała statkiem, Pallada rozumnie, roztropną przychyliła głowę. Penelopa przykładowego wstydu konsekwowała cnotę, aby we wszystkim na ziemi z niebem czyniła emulacyą. Bo co Bog y fortuna dała JOZAFATOWI, tego nikt z rąk nie wydrze, *habebat in dextera sua stellas septem*. Menochius dochodzi; *per septem has stellæ significantur septem Angeli*. Tirinus rozumie, *septem stellæ sunt septem Ecclesiarum Angeli*. *Meno-chius & Tirin: a. pud de La Haja.*

Przezacni Audytorowie, coście byli niedawno gwiazdami, bądźcież dopiero Aniołami, *Angeli lucis*, w założonym lubo nie zupełnie dokonkludowanym Kościele, od ś. pamięci Fundatora y Dobrodzieja, niech tak świeci światłość wasza, jak światobliwa dyspozycya ostatnią wolą przed zmrokiem śmierci pokazać umyśliła, *sic luceat lux vestræ, ut videant opera vestra bona*. Czemuz! bo w tym Boskie nad wami błogosławieństwo zawisło, że się między Serafinami S. Oycy Franciszka *in splendoribus Sanctorum* liczyć możecie, *sunt stellæ septem Ecclesiarum Angeli*. A ja się powracam do mojej materyi.

Math: 22. Nie mógł lepszym zayść fortem, Faryzajskich Krytyzantow Zbawiciel, ktorzy przed nim

w zmyśloney symulacyi stanowiący, czynili podey-
 ście, *dic ergo nobis, licet censū dare Cæsari an non?* Coż na
 to przed fałszem Prawda przedwieczna, *ostēdite mihi de-*
nariū argenti; pokażcie mi srebrnik, już się tu z was za-
 den nieostoi, ale jak żywe srebro się rozpierzchnie,
 tu mi kłamcy pełni! nie do rady, ale do zdrady fakcy-
 anci! *dictum factum*, pokazali co umieli, y to co mieli,
 kiedy *de mammona iniquitatis* wyłożyli grosz przed
 oczy, aż tu defekt, nie za szeląg, *cujus est hæc imago?* Co
 postyszałwszy z werydycznych dowodów że groza,
 nie za tyńś fims, *cujus est hæc imago?* Aż jaki taki nie z
 workiem, ale do worka, by się skryć, by się więcej
 nie widzieć: *Et relicto eō, abiērunt*. Niechże diabeł mie-
 cham zbiera to, co zginęło, a Chrystus na doświad-
 czenie pyta się: *cujus est hæc imago*. Arabczyk czyta,
cujus est hæc figura; inna wersja dowiadyje się, *cujus est*
hæc imago & impressio. Co Chrystus do tych, to ja do
 was ludzic: *Ostendite numisma, cuius est hæc imago, & im-*
pressio! Aż tu bezemnie piorunuje z Medyolańskiej
 Katedry Ambroży S. na każdego wołając, *Et tu ponis*
imaginem æterni Imperatoris, & imaginem erigis in te
mortis. Ty człowiecze szlachetne stworzenie, do nie-
 śmiertelnego niegdys kreowany życia, takeś się obmu-
 zgał wdziawszy na się plugawą maszkarę, żeś śmierci
 rownym został! Dał ci Bog z swoiey Fizyognomii
 kształt godney powagi, byś się we wszystkim szlache-
 tnie przed nim stawiał, *nobilem vult vitam tuam, qui tibi*
commisit imaginem suam, dorozumiewa się Euzebiusz.
 O niebaczny rozumie! kędyż Stworcy twojego obli-
 cze? udania, ułożenie, portret podobieństwa, pokaż
 się, jeżeli niewstydzisz: *Ostende numisma*. A to podobno
 pod szteplem śmierci, złote y srebrne wyryte bałwa-

Arab:
Persic:

S. Ambro-
l. i. off:
c. 40.

Euzeb:
Niss:
hom. 2.
de serm.

ny, *simulacra gentium argentum & aurum*, według Psal-
 misty. Cmią się, miednieją, rdzawieją, brud ziemski
 na się biorą, zgoła śmierć wyrażają, *vite simulacrum*
mors est, napisał Laertius. Coż to, gładki y bez wyo-
 brażenia, ^{pieniędzy} pewnie, że go Niebo nie przyimie, bo nie
 wart halerza, chyba go piekło na lichwę weźmie, na
 wyderkaś nędzney duszy, co przydzie na wieczne
 lichy, *fenus pecunie, funus anime*, zważa naywyższy
 Pasterz Leo S. Złosiwa lichwa grosza, pogrzeb to dla
 duszy nie dyskretny, *fenus, funis, finis*, ściłą mają mię-
 dzy sobą konnexyą, trudno zbierać skarby, których
 śmierć nieomylną sukcesorką, niepoćieszno nakładać
 szkatuły, bo to duszą założyć trzeba, niebezpieczno
 fypać do workow za gotowym stryczkiem do zawią-
 zania życia, nie pierwey zbierze znaczney summy
 kwotę, aż pierwey śmierć na zły koniec przyprowa-
 dzi, niemasz tedy terminu prowizyi, bo *mors est certa,*
vita incerta, fenus, funus, funis, finis. Coż to jest ludzie,
cujus est hæc imago? cuius figura? cuius impressio? Nas to,
 nas wszystkich wyobrazenie boleści, nad czym jeden
 ubolewa Psalmista: *Circumdederunt me dolores mortis,*
 S. Hieronim czyta: *funes mortis*. Przydzie ta pora,
 że na ścisłym examinie pytać się będą: Czyi to jest o-
 braz? z ktorey formy wzięty, z ktorey imprymowa-
 ny figury, y sam Stworca swego dozorca dzieła u-
 broń Boże, gdy nie pozna, zapewne nienadługo sta-
 nie tey okazałości na Jozafatowey dolinie, we mgnie-
 niu oka przy uniwersalnym spektakulum, precz z o-
 czu śmierci wieczney poczwary, *ite maledicti!* Zląkł
 się takiego pytania Rzymski Purpurat Bonawentura
 S. kiedy w niezmiernym strachu przestrzega: *O! quā-*
timenda est quæstio hæc! quoniam in iudicio, diligenter exa-

Ps. 113.

Laertius

S. Leo
de je-
jun:
Dom:

Ps. 17.

S. Hiero-
nymus.

H

mina-

ny,

minatur anima, cuius imaginem habet, Dei, an diaboli?
Prętko tam znikną nie według Boga okazałe kolory,
przepadną farbieczki, y przy jasnym wymuzganego
czoła glańsie, dręczyć y męczyć będzie *color lucis*. *Et*
dolor cordis torquent pariter, Et comunt. Wyświeca Kła-
rewaleński Opat.

S. Ber-
nard: in
Apoc: c.
12.

Przypatrzmy się wizerunkowi W. JOZAFATA Pod-
sędka Wojewodztwa Połockiego, gdzie chociaż śmier-
telne zakroczyły cienie, jednak kwalifikowane cnoty,
w onym wydają pozor. Waleczny niegdyś Izraël-
skiego Ludu Monarcha Jozafat, dla wielora-
kich cyrkumstancyi, względem Oyczystey wol-
ności, wyperśwadowany wyszedł do Przyjaciół,
gdzieby dobrze radził o sobie, jako życzliwy Patryo-
ta, z enkomizacją Arabskiej Werfyi, *Josaphat erat Præ-*
ses à consiliis, dobrze poradził ten odważney dziel-
ności Jozafat, kiedy śmiało na placu śmierci stanął,
ascenderunt Rex Israël, Et Josaphat Rex Juda, in Ramoth,
Co się tłumaczy, *videns mortem*. Jednakowoż po wie-
lu troskach, oczywistego niebezpieczeństwa, gdy
przyszło do wygraney, aż wiktoryzujące Rycerstwo
z Pryncypałem swoim mieysce tryumfow ułtą kon-
dekorują benedykcyą: *Vocaverunt locum illius, vallis be-*
nedictionis. Tak y nasz W. JOZAFAT jeszcze za życia
swego co uczynił przy Fundatorskiej strukturze, to
z podziemney rypy dziś jawne wydaje hasło, że to
jest mieysce, nie tak ostatniey waledykeyi, jak przy-
tomney benedykeyi z Oycowskiej miłości, *ascendit*
Josaphat videns mortem in vallem benedictionis. Wiem, że
Wojewodztwo Połockie w niemałej zostaje konster-
nacyi z utraconego Urzędnika, ma wielką żal przy-
czynę, iż je pożegnał, znacznych zasług statysta.

Arab: in
c. 2.
Paralip:

2. Para-
lip: 18.

Ibidem.

Lecz

Lecz życzliwość w incyneracyi nie zagrzebla dobre-
go serca, z Rzymkim Sapieniem Seneką, przy śmier-
ci przyjacielską prezentując kontestacyą, gdy mowi:
Consigno vobis imaginem vite mee. Jakoby w tey kon-
fygnacyi chciał nieodmiennosc wyrazić sławy, *omnes*
veniant ad limina, fasces, ite per annos, Et priscæ titulos
præcedite famæ. Zkąd przy finalney waledykeyi, z u-
przymą benedykcyą sława, oraz wszelkich honorow,
y szczęścia po sobie zostawuje sówit, *virtutem actusq;*
priores commendet repetitus honor.

Tacit.

Claud-
anus.

Niegdyś Izaak szczęściem poprzedzonemu Jakubo-
wi, takowe z Oycowskiej miłości dając błogosła-
wienie, zówno wyraził, *ecce odor filii mei, sicut odor*
agri pleni, cui benedixit Dominus. Y dla lepszey konfir-
macyi tak ná fortune funduje Sukcessora: *Det tibi De-*
us de rore Cæli, Et de pingvedine terræ abundantiam fru-
menti Et vini; do podobney benedykeyi skłaniałz gło-
wę, Wielmożny Mści Pánie JANIE SIELAWO Stárosto
Zwilski, Synu miły nayukochánszego Oyca, kiedy ci
z abundancyi łaskawych niebios influxa szczęśliwych
sprowadza sukcesow: *Det tibi Deus de rore Cæli, Et de*
pingvedine terræ, abundantiam frumenti, Et vini. Rzecz
to bez wątpliwości, że *benedictiones Patris tui confortatæ*
sunt, y przy śmiertelnych defektach ná krzyż złożo-
ne ręce żegnają, ozywione błogosławi serce, *det tibi*
Deus de rore Cæli, Et de pingvedine terræ.

Gen: 27.
W. 28.

Gen: 49.

Ecc: 1.

Wyraził Ekklezyasta Páński w transkopiowanym W.
JOZAFATA wizerunku benedykeyi formę, *timenti Deū*
bene erit in extremis, Et in die defunctionis suæ benedicetur.
Jakoż idźiesz do tey prerogatywy W. Mści Pánie NI-
KODEMIE z Gieczan GIECZEWICZU Sędzio Grodzki
Braławski, kiedy o tobie mowi w Bogu zeszyły W. JO-

H2

ZAZAT,

^{Pf 23.} ZAFAT, *hic accipiet benedictionem.* Albo jako *de Leon* czyta, *id est, omnium bonorum cumulum acquirat.* Więc przy nicodmiennych fortuny obrotach, tak *in die dysfunctionis suae* sprzyja: *Ut nunquam fortuna abeat successibus anceps.* Podobney życzliwości używa ku tobie W. Mści Panie FLORYANIE DMITRZE RAHOZO Stárosto Kawżański, niegdyś do ostatniey testamentu usługi W. JOZAFATA godnie akceptowany Exekutorze, więc ci nie inną rekompensuje benedykcyą tylko: ^{Deut. 28.} *Venient super te universae benedictiones istae;* kiedy herbowym żelazem Strzeniawy twojej *usq; ad lumen gloriae,* wierne wota stawieć klarygujesię, *semper in aeternū clara trophaea ferat.* Wy to wy, WW. Personaści JANIE, NIKODEMIE, FLORYANIE, przy funebralney Oyca waszego sepulturze, należytey wdzięczności odbieraćcie ^{Stat:} błogosławieństwo, *Benedicti vos à Domino, qui fecistis misericordiam hanc cum Domino vestro, & sepelivistis eum.* ^{2. Reg. 2.}

Do tey się zbliżacie szczęścia benedykcyi WW. Co-ry, przy śmiertelnym descensie W. JOZAFATA Oyca waszego, *descendit Josaphat in vallem benedictionis in Ramoth videns mortem,* jako nowego Syonu na pogrzebowey Jozafata dolinie Predecessorki, którym głośnie Psalmisty echo, Oycowskiemi ustami życzliwe wydało słowa, *Benedicat vobis Dominus ex Sion,* niech wam Bog błogosławi z Syonu, do korony, y do Tronu. Więc Wielmożna MARYANNO z SIELAWOW REUTOWO Oboznino Połocka, tajeść od Oyca y Dobrodzieja affekuracya, aby dążąca z Strzeniawy ku Niebu strzała, wszelki sukces za cel miała.

Wielmożna z SIELAWOW TERESSO GIECZEWICZOWO Sędzino Grodzka Braśawska, ten dla ciebie los fortuny z fereca dokłada, że Oycowskie fata naydłuższe przynoszą lata.

Wiel.

Wielmożna z SIELAWOW TERESSO RAHOZINO Starościno Kawżańska, tak ci sprzyja serdeczne Oyca łono, by było w przeciwnych Sukcessach zaślona.

Wielmożna z BUYNICKICH SIELAWINO Starościno Zwilska, masz dla siebie Oycowski fawor y oraz też Nieba, gdy ci co potrzeba dodaje JOZAFAT, *Benedicat vobis Dominus ex Sion.* Y teć to Benedykcyi skutki o was głoszą serdecznym abrysem Oyca, co opisał *de Leon;* *Benedictio omnem prosperitatem tum in corpore, tum in anima, tum in fortunis significat.* Albowiem dla was W. JOZAFAT swoim błogosławieństwem na ziemi prokuruje Niebo, *Benedicat vobis Dominus ex Sion.*

Zbliża się y wam przezácna Parentelo hoyna, w inundacyi herbowney Strzeniawy benedykcyą, miłym Wnukom, y Wnuczkom, prawdziwie z obfitości wód złotych brzegów, *in filios filiorum,* Predecessora remonstrując affekta, *Benedictio illius, quasi fluvius inundavit.*

A że na tym akcie *sacra Sacerdotum copia, utriusq; ritus* ^{Eccel. 39.} znaczne Kapłanów liczy zgromadzenie, do tey się nie wdaje śmiałości, lecz duszy swojej zleczając na niebieską podróżę przez was funkcyą, to tylko *sibilô modestô* ^{Sydow. 19.} wyraża, *Sacerdotes, solennem ducite pompam, quos Deus adscivit, vos precor, ite prius.*

Gdy Lucyusz trzeci tego imienia naywyższy Pasterz z Mutyny miasta wychodził, takową życzliwym obywatelom, będąc zdewinkowany wdzięcznością, zоставił benedykcyą: *Benedicta sit terra, quam incolitis, & benedicti vos, & posteri vestri in perpetuum.* Coś podobnego dziś, *ascendens Josaphat in vallem benedictionis,* zgromadzonemu audytorowi, y Sieliskim granicom życzę, postrzegszы, że niegdyś wybladła z śmierci jego

fizyognomia, *mæsta sepulturæ fuit hæc pallens imago*. Lecz dopiero dla żywszej okraśy kondekoruje błogostwienstwem, *benedicti vos, & posteri vestri in perpetuum*.

A tu już ku końcowi spoyrzmy na się ludzie z wyraźną Boskiego obrazu proporcją, y czy ná długo tey u nas będzie ozdoby? ze wszelką pilnością uważmy, wiem, że nie jeden przystąpiwszy do trupa, á przyglądając się jego apparycyi, przyzna; *mutatus est color optimus*, było to coś kiedyś nakształt ponaśzemu, lecz dopiero odmiana, miasto rumieńca śiność, miasto wdzięcznego oka, obfzerne jamy, miasto koralowych ust, obrzydła szpetność, miasto pięknego lica, nabrzmiła puchlina, miasto mydła y bielidła, z udatney rokoszy, w ropku się płocze, ale spoyrzmy serdecznym okiem, tudzież do duszy obroćmy zrzenie, pewnie, iż doznamy chęć y pragnienie umarłych, oraz litości nad sobą zebrzących:

Quo properas? tumulos dum cernis, siste viator!

Et flexis genibus, salva animas precibus;

Nemireris defunctos hinc morte jacentes,

Terram terra colit, spiritus astra petunt.

O JEZU, któryś Wielmożnemu JOZAFATOWI dał twoy obraz y wyobrażenie, day mu wieczne odpocznienie, á nam zbawienie; *Requiem æternam dona ei Domine, & lux perpetua luceat ei,*

A
M E
N.



Approbatio

Illustrissimi, Excellentissimi ac Reverendissimi Domini, Domini MICHAELIS JOANNIS ZIENKOWICZ Episcopi Vilnensis Loci Ordinarii.

Imprimatur
MICHAEL Episcopus.

mpp.



FACULTAS A.R.P. PROVINCIALIS.

Concio intitulata: WIZERUNK DOBREGO ZYCIA; ingeniosè elaborata, & dicta ab Admodum Rndo Patre LUDOVICO BYCHOWIEC Prædicatore Conventus Custodialis Vilnensis PP. Bernardinorū in funere Perillustri Magnifici Domini JOSAPHAT ANTONII SIELAWA Subjudicis Palatinatus Polocensis, Fundatoris, & Benefactoris Conventus nostri Sieliscensis, ut Typis mandari possit, concedo; si iis, ad quos pertinet, videbitur. In cujus fidem has literas manu mea subscriptas, sigilloq; munitas dedi in Conventu Custodiali Vilnensi, die 23. Martii, Anno Domini 1747.

Fr: MICHAEL PASZKIEWICZ Provincialis.
mpp.



.....

Apparatus

Illustratione Excellentissimi ac Reveren-
dissimi Domini, Domini MICHAELIS
JOANNIS ZIMKOWICZ Episcopi
Vilnensis Loci Ordinarii.

Imprimatur
MICHAEL Episcopus
Vilnensis

.....

FACULTAS ACADEMIAE PROVINCIALIS

Concio instituta: WILHELMUS DORRIG: ZYCHA: ingensio e-
laborata, ac dicta ab Admodum Revere. LUDOVICO BYCHO-
VICI Praedicatoris Conventus Vilnensis PP. Bernardinorum
a sacre Pontificis Maxime DOMINI JOSEPHI ANTONII SIE-
SAWA Subdiaconi Poloniarum Praedicatoris & Benedicti
Conventus nostri Silesiensis, et Tunc quondam p. concordat: si illa ad
tunc perit, videbitur. In quibus libris per litteras manu sua lib-
eretur, sigillat, munus dedit in Com. Vilnensis Vilnensis, die 23.
Aprilis, Anno Domini 1747.

Fr: MICHAEL PASZKIEWICZ Provincialis
mpp.

.....

